

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 22 stycznia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. za czasem 1. gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

HARANOWICZE — ul. Stepyckiego — A. Laszki.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
PIŃSK — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Słup Tylonowy S. Zwierzynski.  
KLECK — Słup „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratajszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. „Nauca”.  
PUSZK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSZ — Księgarnia T-wa „Ruch”.

# Paneuropa i rozbrojenie DZIEŃ POLSKO-NIEMIECKI W GENEWIE KREDYTY DODATKOWE Prezydjum R. Min. i PAT

Styczną sesję Rady Ligi Narodów poprzedziły obrady t.zw. komisji studjów Unji europejskiej, utworzonej w rezultacie inicjatywy Brianda na wrześniowym w r. ub. Zgromadzeniu Ligi

Zainteresowanie społeczeństwa polskiego sprawami polityki zagranicznej jest minimalne, a już zupełnie obojętne odnosi się do wydarzeń między narodowych. Z tego względu poza laconicznymi depeszami agencji telegraficznych o przebiegu narad państwowej komisji studjów w prasie polskiej nie wiele zajmowano się tą sprawą, jakby nie miała ona żadnego wpływu i związku na bieg i załatwienie obchodzących nas zagadnień. Z obojętnością również potraktowane zostało niesłychane wystąpienie Sowietów w sprawie przyszłej konferencji rozbrojeniowej, aczkolwiek problem rozbrojenia staje się obecnie po ukończeniu prac konferencji przygotowanej szczególnie aktualny.

Nasz konflikt z Niemcami z powodu zajęcia na Górnym Śląsku, które pro paganda niemiecka celowo i tendencyjnie rozdmuchała i wyolbrzymiła, łączy się, ściśle, jak wszystko co się dzieje w Genewie zarówno z kwestią Unji europejskiej, jak i sprawą rozbrojenia i tylko na te tych zagadnień można atak niemiecki na Polskę rozpatrywać.

Jakże więc przedstawia się kwestia unji europejskiej?

Powołanie w r. ub. na wrześniowym zgromadzeniu Ligi komisji studjów nazwano powszechnie pogrzebem 1-szej klasy, jaki Liga Narodów wyprawiła inicjatywie p. Brianda. Początkowo Unja europejska projektowana była jako organizacja odrębna, w której inicjator p. Briand, miałby, oczywiście, najwięcej do powiedzenia. Siłą rzeczy Unja Europejska stała się konkurentką Ligi Narodów i to z góry instytucję genewską usposobiło do idei paneuropejskiej niechętnie. Stanowisko Anglii, Niemiec i Włoch, które nie bez racji w projekcie francuskim upatrywały dążenie do umocnienia wpływu na kontynencie europejskim niemożliwość organizację Komitetu Unji Europejskiej jako instytucji odrębnej i p. Briand zmuszony był zgodzić się na kompromisową formułę powołania komisji studjów przy Lidze Narodów. W ten sposób idea Paneuropii została włączona w ramy Ligi i o ile chodzi o jej praktyczne znaczenie, utraciła ona na długo, ponieważ jak sama nazwa komisji wskazuje, kwestia ta podlegać będzie studjom.

Przebieg ostatnich obrad komisji jest najlepszym dowodem, jak duże są rozbieżności i jak powoli to „studjowanie” będzie się posuwać naprzód. Komisja zdołała zaledwie załatwić kwestię zaproszenia państw nienależących do Ligi. Chodziło tu przede wszystkim o Sowiety i Turcję. Adwokatami tej sprawy były Niemcy i Włochy. W grudniu ub. roku rząd niemiecki wystosował odpowiedni memoriał, podnosząc konieczność zaproszenia Sowietów i Turcji do komisji studjów. Trudno przypuszczać, aby memoriał niemiecki nie był rezultatem uprzedniego porozumienia Berlina z Moskwą, która bojkotując z jednej strony instytucję genewską, z drugiej pragnie należeć do zebrań międzynarodowych, wykorzystując je dla celów swej propagandy.

Zabieg Niemiec w sprawie zaproszenia Sowietów i Turcji wskazują, że pomiędzy Berlinem a Moskwą uzgodniona jest taktyka postępowania na terenie genewskim. Jaskrawym przykładem tego sojuszu dyplomatycznego dostarczyły obrady przygotowanej konferencji rozbrojeniowej w grudniu ub. roku. Podczas obecnych narad komisji studjów, dość nieoczekiwanie przyszedł adwokatowi niemieckiemu w sprawie sowieckiej z pomocą p. Grandi, włoski delegat, który przemawia-

jąc po włosku po raz pierwszy na zebraniu międzynarodowym, kategorycznie nie zażądał zaproszenia Sowietów. Wstąpienie delegata włoskiego i przedstawiciela faszystów, agitującego z udziałem Sowietów stało się sensacją i przyczyniło się do wyraźnego zarysowania się obozów w komisji: z jednej strony Francja i szereg mniejszych państw europejskich z drugiej Niemcy, Włochy i wreszcie skłaniająca się w stronę Francji Anglia. Zaproszenie Sowietów i Turcji zostało uchwalone. Mało na tem komisja studjów wygra, ponieważ współpraca sowiecka ma to do siebie że wszelką pracę utrudnia, stawiając demagogicznie dla celów agiacyjnych wnioski.

Zachowanie się delegata Włoch, komentowane jest w Genewie jako presja na Francję w celu uzyskania ustępstw w sprawach Morza Śródziemnego o co szczególnie polityce włoskiej chodzi. Czy zaproszenie Sowietów wywoła ten efekt, trudno powiedzieć, w każdym bądź razie wszystko to mało ma wspólnego z ideją paneuropejską, która będzie nadal spoczywała pod sukmem biu genewskich. Problem rozbrojeniowy, po zakończeniu komisji przygotowanej, która opracowała projekt konwencji, którą wadaż się narazić do ustalenia terminu i miejsca światowej konferencji rozbrojeniowej. Sowiety domagają się aby odbyła się ona jaknajprędzej i nie w Genewie, gdzie rzekomo atmosfera nie sprzyja obradom. Sprawozdawcą p. Quinones de Leon w raporcie swym nie wysunął żadnego wniosku co do terminu, i kwestia ta pozostaje otwartą, aczkolwiek większość członków Rady Ligi, wypowiedzi się za koniecznością przygotowania dyplomatycznego przyszłej konferencji.

Najbardziej charakterystyczną cechą obecnych narad w Genewie jest harmonia pomiędzy polityką Anglii i Francji i tej harmonii należy zawdzięczać pewne otrzeźwienie Niemiec i rezygnację z podniesienia sprawy rewizji granic. Podstawą porozumienia francusko - angielskiego na obecnej sesji są narady finansowe, które niedawno toczyły się w Paryżu. Zwrot ten dla polityki Labour Party jest dość znamienny, bowiem polityka Mac - Donalda i Hendersona powraca do tego samego punktu, gdzie ją zostawił przed dwoma laty konserwatywny minister p. Chamberlain tj. współpracy z Francją w sprawach europejskich.

Na te takiego ustosunkowania się sił politycznych dopiero można rozpatrywać nasz konflikt z Niemcami, pamiętając, że nie jest on celem, lecz tylko środkiem taktycznym ze strony Rzeszy Niemieckiej. W jej dążeniu do obalenia istniejącego po Traktacie Wersalskim układu politycznego w Europie.

### SPRAWA PACYFIKACJI MAŁOPOLSKI

WARSZAWA, PAT. Na posiedzeniu komisji administracyjnej w dniu 21 b. m. odbyło się w obecności p. min. Skłodowskiego i naczelnika wydziału Kaweckiego dokonanie przydziału referatów. M. in. wniosek postów ukraińskich w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej przydzielono pos. Dzdzisławowi Strofiskiemu (BB), który zaraz wygłosił referat. W dwugodzinnym przemówieniu zobrazował mowa całością wypadków, związanych z ostatnimi wydarzeniami w Małopolsce Wschodniej. W zakończeniu mowca przedkłada wniosek, że nie widzi potrzeby wyłaniania się specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tych spraw, ponieważ kwestia została w dostateczny sposób wyjaśniona przez oświadczenia rządu. Po dyskusji komisja przyjęła wniosek referenta 18 głosami przeciw 6. Posłowie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.

## Przebieg posiedzenia Rady Ligi Narodów

GENEWA. (PAT). — Punktualnie o godzinie 11.30 przybieżył napływ publiczności, rozpoczęło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Wszystkie delegacje na Radę i Komitet Europejski zjawił się w komplecie, jak również cały wyższy personel sekretariatu generalnego. — Już rano rozeszła się wiadomość, że minister Curtius w mowie swej nie podnieśli żądania powołania komisji ankietowej dla Górnego Śląska. Minister Curtius odczytał długą, bo 140 stron pisma maszynowego liczącą mowę, która zawiera znane lub podobne do podanych w notach niemieckich przesadne opisy, incydentów na Górnym Śląsku z okresu wyborczego. Mowa odczytana po niemiecku, w-g tutejszych kół zawiadła oczekiwaniami zebranych, aczkolwiek wiadomo było, że konferencje odbyte w ciągu ostatnich dni przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych z głównymi członkami Rady wykazały, że nie może on liczyć na poparcie w ataku, zapowiadany przeciwko Polsce.

### PRZEMÓWIENIE MIN. CURTIUSA.

Na wstępie swej mowy Curtius usprawiedliwia, dlaczego występuje w obronie mniejszości na Górnym Śląsku jako członek Rady. Twierdzi on, że szczególnie waga wypadków z okresu przedwyborczego spowodowała to wystąpienie. Większą część swego przemówienia poświęca opisowi wydarzeń, przyczem powołuje się na prasę. Dalej minister atakuje szczególnie ostro Związek b. Powstańców. Przypomina deklarację z okresu przedwyborczego i twierdzi, że Związek ten jest głównym czynnikiem incydentów, które się wydarzyły. Pod koniec swego przemówienia Curtius nawołuje do ustępu ostatniej noty polskiej, w której przypisywane są w dużym stopniu incydenty na Górnym Śląsku ogólnej polityce Niemiec i wystąpieniem niemieckich mężów stanu. Mowca twierdzi, że argument ten zmusza do odpowiedzi. Stanowisko całego narodu, wszystkich rządów i wszystkich polityków niemieckich — mówi Curtius — w sprawie, do której rząd polski czyni aluzję jest ciągle i niezmiennie. On sam nie pragnąłby, by sądzono, iż jest odmiennego zdania co do zasadniczych postulatów Niemiec, jednakże podkreśla, że ta ogólna polityka niemiecka osiągnięta ma być drogą, na którą pozwalają traktaty i w sposób pokojowy.

Następnie minister Curtius wyjaśnia, że Polacy na niemieckim Górnym Śląsku korzystają z pełni praw obywatelskich, i chociaż nie wysłali ani jednego posła do parlamentu niemieckiego, to tłumaczyć należy tem, że z własnej woli głosowali na listy niemieckie.

### CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ NIEMCY?

W zakończeniu przemówienia Curtius przypomina, że rząd polski w swej ostatniej nocie zawiadomił Radę o podjętych przez siebie zarządzeniach w związku z wypadkami górnośląskimi. Curtius odwołał się do Rady, aby ta orzekła, czy środki zastosowane przez rząd polski wystarczają i czy są gwarancją wykonania przyrzeczeń. Curtius odwołuje się do Rady, aby ta dała mniejszościom gwarancje w tej mierze. Poza tem, zdaniem Curtiusa, Rada winna się zająć wyszukaniem sposobów, któreby przeskądziły powtórzeniu się podobnych wypadków. Dalej Curtius domaga się od Rady, aby zajęła się ona zbadaniem bliższej działalności byłych powstańców, twierząc, że jeżeli działalność tych związków nie ustanie, to mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku będzie w dalszym ciągu bez praw i bez obrony.

Po przetłumaczeniu przemówienia Curtiusa na język francuski i angielski zabrał głos minister Zaleski, którego przemówienie wysłuchane zostało z wielką uwagą.

## Mowa min. Zaleskiego

Panie Przewodniczący, panowie! Zanim przystąpię do zbadania sprawy konkretnej, która nam przedłożono, pozwolę panowie, że rozwinę kilka myśli o charakterze ogólnym.

Debata dziś rozpoczęta nie stanowi bowiem wypadku poszczególnego, nie można by zrozumieć jej znaczenia bez przypomnienia naszej poprzedniej wymiany zdań, a zwłaszcza deklaracji zasadniczej naszych znanych kolegów, przedstawicieli Francji i Wielkiej Brytanji oraz państw zainteresowanych, to jest państw, związanych traktatami mniejszościom. Będę się możliwie streszczał, nie sięgając do szczegółowych cyfr. Ograniczę się do wypowiedzenia myśli ogólnych z tego co nazwać możnaby własnie ideą polityki Ligi Narodów w dziedzinie obrony mniejszości. Kwintesencją tej doktryny jest to, że wszystkie środki, zastosowane w tej dziedzinie, dążą do zapewnienia ochrony słusznych interesów mniejszości, starając się jednocześnie osiągnąć idealny cel polityki Ligi Narodów, jakim jest pokojowa praca i stopniowe pojednanie między wielkością a mniejszością. Innymi słowy, celem zasadniczym, celem najwyższym ochrony mniejszości jest harmonijny rozwój państwa w spokoju i w zgodnym współdziałaniu pomiędzy wszystkimi czynnikami ludności. Wprowadzenie do systemu traktatów idealnych wyłącza dobro mniejszości i państw, w których się znajduje i jest przeciwne intencjom autorów traktatów i systemu, który stworzyli. Jest to robenie polityki tam, gdzie należałoby myśleć jedynie o sprawiedliwości.

Jeżeli uczynięm tych kilka wstępnych uwag, to jedynie dlatego, żeby panowie mogli zrozumieć, dlaczego, mając przed sobą noty rządu niemieckiego oraz memoriał skierowany do Rady przez organizację mniejszości Volksbundu — wole przyjąć jako podstawę do dyskusji ten ostatni tekst.

Memoriał Volksbundu jest obszerny i po daje dużą ilość wypadków konkretnych całkowicie do dyspozycji Rady, aby odpowiedziała na nie szczegółowo, gdyby zaszła potrzeba. Ograniczę się jednak dla zoszczędzenia czasu do omówienia wypadków, że tak powiem charakterystycznych, lecz przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę pa now na fakt bardzo znamienny. W memoriale Volksbundu czytamy, że w okresie od września 1928 roku do października 1930 roku nastąpiła poprawa sytuacji mniejszości niemieckiej na Śląsku. Nagle po upływie tego okresu sytuacja się znowu naprzetyła. Czy uderza was, panowie, nagła zmiana? Dlaczego po tym okresie uspokojenia stosunków między mniejszością polską a mniejszością niemiecką uległy pogorszeniu do tego stopnia, że wywołały dziś debatę? Aby odpowiedzieć na to pytanie, pozwolę panowie, że powołam się na tekst Volksbundu. Dowiadujemy się, że traktat w Polsce spowodowała ostawione przemówienie wyborcze ministra Rzeszy Treviranusa z czerwca 1930 roku. Oczywiście, jest to sedno sprawy. Górny Śląsk który mimo kilkusetletniego odłączenia od Macierzy, zachował

ni międzynarodowej, wówczas gdy nad mniejszością niemiecką w Polsce czuwa Rada Ligi Narodów, która nie pozwoli na naruszenie jej interesów.

Poczucie tej nierówności nie przyczynia się do uspokojenia namietności. — Jeżeli mówię o tem, to nie dlatego, abym chciał spowodować dyskusję nad traktowaniem mniejszości polskiej w Niemczech. Robię to jedynie dlatego, żeby przedstawić pa nom pełny obraz sytuacji, żeby pokazać wam ponad poszczególnymi faktami całość sytuacji moralnej i psychologicznej, która odegrała ogromną rolę w genewie wypadków, nad którymi należy się zastanowić. Jest to konieczne, jeżeli chcemy ująć wszystkie strony zagadnienia i pracować w kierunku zapobieżenia nazawse powtórzeniu się godnych ubolewania wypadków.

Wybaczyć panowie, że poświęcę tylko krótko część mojego exposé, lecz jestem głęboko przekonany, że nie podobna mieć słusznego poglądu na sprawę, jeżeli pozostawimy się w cieniu podłoża psychologicznego i moralnego.

Przejdę obecnie, jeżeli panowie pozwolą do zbadania konkretnych wypadków, podanych w memoriale Volksbundu. W skardze, sformułowanej przez tę organizację, znajduje dwójki rodzaju wypadki. Jedne odnoszą się do przestępstw, których miały rzekomo dopuszczać się władze administracyjne przy wykonywaniu praw wyborczych przez mniejszość niemiecką. W wyniku tego mniejszość ta, miała do stać pozbawioną wielkiej liczby głosów. Inne wypadki odnoszą się do tzw. aktów terroru, dokonywanych przez organizację polską na członkach mniejszości niemieckiej. Zanim poddam te dane praktycznemu badaniu, chciałbym złożyć w wstępie oświadczenie:

Rząd polski nie zaprzecza, że pewna ilość uwolnienia godnych wypadków miała miejsce i nie czelając na dyskusję na Radzie przedsięwzięł należyte kroki. W ten sposób we wszystkich wypadkach, z wyjątkiem 6 — a jest cytowanych tych wypadków 255 — wdrożone zostały dochodzenia, które częściowo są już ukończone, częściowo jeszcze trwają. W 125 wypadkach sprawcy incydentów zostali wykryci, oddani lub wskazani, organom sprawiedliwości. Poza tem w 83 wypadkach, przeważnie mniejszego znaczenia, śledztwo nie zostało jeszcze ukończono. W 41 wypadkach władze musiały zaniechać sprawy, czy to ponieważ nadzwyczaj, o które chodzi, nie mogą być uznane jako czyny występne, czy też ponieważ zainteresowani wyraźnie oświadczyli, że rezygnują z dochodzenia przeciwko sprawcom. Prokurator Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił w 28 wypadkach, z których 10 znalazło już swój epilog w wyrokach kompetentnych sądów, a w innych wypadkach prokurator wystąpił z obowiązującą procedurą, skargi prywatne. Charakterystyczne jest jednak, że osoby zainteresowane złożyły skargę jedynie w 6 wypadkach. Niemniej surowe sankcje zastosowano w stosunku do urzędników, którym mogłoby być uczyniono choć najmniejszy zarzut. 17 z nich musiło stanąć przed komisjami dyscyplinarnymi, a 9 otrzymało surową nagana. Oto jakie środki zastosowane zostały samorzutnie przez rząd polski.

Lecz w tem miejscu muszę zwrócić jeszcze uwagę pa now na okoliczności charakteru ogólnego, w których te wypadki rozegrały się. Górny Śląsk, zarówno jak cała „Polska, przżywał okres wyborczy wyjątkowo ważny. Często, zwłaszcza w pewnych krajach, posiadających z Polską, okres wyborczy obliwuje w incydenty, a nawet walki. Kampania wyborcza, która odbywała się w Polsce, nie była w tej mierze wyjątkiem. To odwołanie się do ludności, z względu na specjalnie ważny, a nawet decydujący dla przyszłości politycznej kraju przedmiot — myśle tu o rewizji konstytucji — przybrało charakter bardziej namiętny, niż w poprzednich okresach wyborczych. Walka pomiędzy partiami była gorąca. Czy można w tem dopatrzeć się jednolitego frontu tej wielkiej mniejszości niemieckiej? Władze polskie przeciwko germanizacji? Bynajmniej. Moment polityczny przeważał w tej walce nad momentem narodowym. Wybory te nie były wyłącznie referendum walki pomiędzy wielkością a mniejszością, były głównie pojedynkiem pomiędzy dwiema grupami i przeciwnikami reformy konstytucyjnej. Istotnie wydarzył się bój i. Nie zaprzeczam i rozumiem wreszcie, że wywołały one pewne wzburzenie. Lecz stron nietytuła i przesadne informacje prasowe nie porzastały tu bez wpływu. — Odwołuję się jednak do poczucia sprawiedliwości i przednielkości mych kolegów, teraz gdy mają oni w ręku wszystkie elementy i wszystkie informacje. Czy mogą oni istotnie uważać tych kilka bojków za wojnę przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce? Przeszło 300 zebrań, zwolanych przez tę mniejszość niemiecką odbyło się w okresie wyborczym w całkowitym spokoju. Czyż tak wygląda system terroru? Czy sytuacja w pewnych innych krajach jest pod tym względem o wiele lepsza?

A wobec tego, że mowa jest o mniejszości niemieckiej, wezmijmy przykład wyborcy w Niemczech. Czy wybory te miały przebieg spokojny i łagodny? Czy tam przeciw niemy wymieniali tylko wyrazy przyjaźni i słowa kurtuazji? Jeśli moje informacje są ścisłe, to wielka ilość trupów okłapała w bory niemieckie. Czyż więc dysproporcja pomiędzy wypadkami, które istotnie miały miejsce na Śląsku z interpretacją, jaką u silowano im nadać, nie wydaje się pa nom jaskrawą? Ogromna większość dokumentów przesłanych Radzie podlega kompetencji sądów pokoju. Poważniejsze wypadki również miały miejsce. Byli i zabici, lecz zabity mi byli nie członkowie mniejszości, lecz członkowie większości. Osoby winne pobicia zostały skazane na 6 miesięcy więzienia, natomiast zabójcy urzędnika polskiej policji Sznapki skazani zostali na 18 miesięcy więzienia. Widzą panowie, że atmosfera wyborcza nie jest obca uwadze sędziów Rzeczypospolitej Polskiej. Powiedzianno tutaj, że za bojków Sznapki są Polakami. Stwierdzić mogę, że wszyscy winni zaborstwa należą do mniejszości na Górnym Śląsku, jak to wynika z deklaracji szkolnych. Dopiero w cza

### OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ

WARSZAWA. (PAT). — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do rozpatrywania przedłożonych rządowych w sprawie kredytów dodatkowych, a mianowicie projektu ustawy o uzupełnieniu prorowizjum budżetowego za czas od 1 stycznia do dn 31 marca 1927 r. projektu ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1927 — 28, wreszcie projektu ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1927 — 28, wreszcie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1928 — 29.

Pos. Rybarski (KL. Nar.) ponawia wnioski, które proponowała komisja w poprzednim Sejmie, mianowicie odwołanie się do zwolnienia tych kredytów, które są zbyt ja skrawe i dotyczą wydatków bądź to niepotrzebnych, bądź nieuzasadnionych. Zarazem projektuje rezolucję, stwierdzającą, że rząd w okresie budżetowym roku 1927 — 28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nieusprawiedliwionych, łącznie na kwotę 230 milionów złotych. Sejm, stojąc wobec faktów dokonanych — głosi dalej rezolucja — nie od mawia legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że rząd postąpił nielegalnie, przy czem dopuścił się nadmiernego przekroczenia budżetu państwowego. Co do kredytów dodatkowych na rok 1928 — 29 mowa projektuje odroczenie rozpatrywania tych kredytów do czasu rozpatrywania u w Najwyższej Izby Kontroli.

W głosowaniu komisja odrzuciła wnio ski posła Rybarskiego oraz rezolucję jego, przyjęto natomiast projekty ustaw o kredy tach dodatkowych w przedłożeniu rządowem.

Zakończyła komisja rozpatrywania budżetu Prezydium Rady Ministrów. Referent pos. hr. Hutten — Czapski omawia najpierw zamierzenia w kierunku usprawnie nia administracji, poczem przechodzi do dzia łalności Polskiej Agencji Telegraficznej, pod nosząc, iż dopłaty ze skarbu państwa w roku ostatnim zmniejszyły się o 41 tysięcy, w roku zaś przyszłym — przeszło o 75 ty sięcy. Mimo to, powiększenie liczby placowek i rozszerzenie sieci korespondentów po zwolnieniu zamiasł 18-godzinnej — i wyszły ko to bez zwiększenia personelu redakcyjnego, jedyną drogą wzmocnienia wydajności pracy poszczególnych współpracowników. Dział filmowy PAT rozwinął się i stanął na wysokim artystycznym poziomie.

Pos. Czapiński (PPS) czyni ogólną uwagę, że rząd obecnie odpowiedzialny jest za wszystkie wstrząsy natury prawnej i gospo darczej. Mowca skarży się na niedostateczną sprawność Trybunału Administracyjnego. Przechodząc do spraw prasowych, zaznacza że cenzura gniebi prasę niezależną, a jednocześnie powstaje aparat prasowy prorządowy. Poruszając sprawę PAT mowca uważa iż serwis jej jest drogi i zarzuca mu tendencyjność polityczną. Jako wyraz nieufności i wnoski o skreślenie całego funduszu dyspo zycyjnego Prezydium Rady Ministrów i o skreślenie 500 tys. z budżetu PAT.

się procesu niektórzy z nich podali się za Polaków, przypuszczając, że w ten sposób przyczynią się do złagodzenia wyroku, lecz ta ich późniejsza deklaracja nie przekonała nikogo.

Czy w tych warunkach nie wydaje się pa nom, że twierdzenie o istnieniu terronu na Górnym Śląsku jest nieco przesadzone i czy nie należałoby, chociaż przez szacunek dla mowy, używać określeń mniej ostrych i mniej zabarwionych?

Waldzmy ciąg, przemówienia min. Zaleski omówił zarzut, że rzekomo mniejszość niemiecka skutkiem terronu pozbawiona została możności wyrażenia swej woli w wyborach, wykazując na podstawie cyfr iż za rzut ten nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Dalej p. minister przeszedł do omówienia sprawy zarzutów w stosunku do Zw. Powstańców Śląskich.

„Organizacja ta, utworzona przez Ślązaków, którzy walczyli o niepodległość i integralność Polski, jest przywrócona do organizacji byłych kombatanów, przeto jako związek byłych kombatanów nie stanowi grup politycznej. Nie przeczę, że patriotyzm ich jest specjalnie wzrząliwy i — że tak powiem — wybuchowy, ich przez hono rowy kilkakrotnie wyzwał ich do umiarkowa nia. Związek ten, złożony z ludzi, którzy przelewali krew za Ojczyznę, jest z pewnością bardzo gorliwy, być może nawet czasem zbyt gorliwy. Czy jest on w tym wzglę dzie wyjątkiem wśród związków byłych kombatanów, nie śmiałybm tego twierdzić. Mój kolega niemiecki mógłby wiele powie dzić na ten temat, gdyby chciał oprzeć się na własnych swoich doświadczeniach ze Stahlhelmem.

Szanowny dr. Curtius wyraził tu opinie że wojnowa śląska jest, jako przez hono rowy Związku Powstańców, odpowiedzialny za akcję tego związku. Muszę podkreślić, że wojnowa śląska jest prezesem róż nych stowarzyszeń, tak samo jak prezydent Rzeszy Niemieckiej jest przewodniczącym również wielu stowarzyszeń, a między inne mi Stahlhelmu, przyczem nikomu nie wpad nie na myśl czynić go odpowiedzialnym za postępowanie Stahlhelmu. W każdym razie sądzę, że niedługo nadarzy się sposobność pełnego wyświetlenia roli, jaką powstafcy odegrali w incydentach na Śląsku. Zostalem właśnie zawiadomiony, że Związek Powstań ców, poruszony oskarżeniami, skierowanymi przeciwko niemu przez przedstawicieli mniejszości postanowił wnieść skargę o oszczerstwo i już złożył odmowne oskarżenie. W pro cesie, który będzie wszczęty, nie dojdzie do dochodzenia. Volksbund będzie miał sposobność uzasadnić swoje twierdzenia.

Koncząc zapewnić pragnę że cała polityka naszego rządu przejęta jest chęcią popie rania wszelkimi siłami współpracy pokoju wej pomiędzy wszystkimi mieszczancami kraju, niezależnie od rasy lub wyznania, do którego należą.

Rząd polski użyje wszystkich środków, aby na Górnym Śląsku zapanował spokój.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

GENEWA. (PAT) — Na popołudniowym posiedzeniu Rady przystąpił...

REPLIKA CURTIUSA.

Następnie zabrał głos ponownie min. Curtius, który w dalszym ciągu przytaczał...

ODPOWIEDZ MIN. ZALESKIEGO.

Następnie min. Zaleski w odpowiedzi na wywody min. Curtiusa oświadczył...

Wreszcie min. Zaleski oświadczył, że dziś właśnie dostał wiadomość prasową...

Kuźnia antypolska pod opieką Czechosłowacji

Traktat w Trianon wykreślił z północnych Węgier korytarz czeski, wbrew zasadzie etnograficznej, gdyż kraj ów składał się z Rusi Zakarpackiej i Słowaczyny...

Jednym z największych zakładów mechanicznego przemysłu w Rosji jest fabryka maszyn rolniczych lubo-recka...

Roboty inwestycyjne w 1929 — 1930 roku zostały wypełnione zaledwie na 59,4 proc.

Jak żyje obecnie b. cesarz Chin?

Włoski dziennikarz Arnaldo Civolla który miał sposobność zetknąć się w Tientsinie z ostatnim cesarzem Chin, „Gdyśmy stanęli przed grobami...”

WOJNA NARODÓW W ROKU 1932

W tych dniach opuściła prasę w Berlinie książka, która ze względu na swą treść, jak i na osobę autora, jest obecnie przedmiotem powszechnych rozważań i dyskusji.

Przez cały czas drogi pan Puy nie powiedział ani jednego słowa, wreszcie w polityce światowej...

Do NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I ADMINISTRACJI „SŁOWA” KSIĄZKA „DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ” WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

DUKSZTY, K/TURMONTU

— Odpowiedź na wyrzucenie pana „Miejscowemu” W numerze 8 „Słowa” z dn. 11 stycznia r. b. Pan „Miejscowemu” zamieścił artykuł pod tytułem „Samorządowe sumienie i sprawiedliwość”...

W r. 1928 przeprowadzono 3 kursy krowi i szycia, zakończono wystawami prac. Jedną z takich wystaw w Oborku, na kursie, prowadzonym przez p. instruktorkę p. Janinę Hajnoszównę odwiedził w czasie wizytacji J. E. arcybiskup Jąbrzykowski...

W r. 1929 dzięki staraniom prezesa p. Wandy Eynarowiczowej zostało uzyskane dla powiatu 8 lotnych bibliotek...

Z prac Zjednoczonych Ziemianek pow. Mołodeczańskiego

Kolo Zjednoczonych Ziemianek pow. Mołodeczańskiego powstało 20-III 27 r. Członkini członkami. Fundusze czerpane są ze składek członkowskich, subsydjów sejmiku...

Pod wpływem powyższego referatu wszystkie obecne członkinie chętnie przychyliły się do projektu oddawania już powstałego w tonie zarządu, by dla wzmocnienia pracy współpracować z okr. Tow. Org. i K. Roln. i na ręce obecnego prezesa p. Puciata...

W r. 1928 przeprowadzono 3 kursy krowi i szycia, zakończono wystawami prac. Jedną z takich wystaw w Oborku, na kursie, prowadzonym przez p. instruktorkę p. Janinę Hajnoszównę...

W r. 1929 dzięki staraniom prezesa p. Wandy Eynarowiczowej zostało uzyskane dla powiatu 8 lotnych bibliotek...

W r. 1928 p. Z. Swietojerka ustąpiła, a stanowisko prezesa objęła p. Wanda Eynarowiczowa, która dotychczas nieprzerwanie pracę tę prowadzi.

P. Wanda Eynarowiczowa prowadziła w ciągu 2 lat, w majątku swoim w Oborku, własnym kosztem szkołę 2-oddziałową, do której uczęszczało 30-30 dzieci...

Także w Oborku, w lokalu, ofiarowanym przez właściciela, przez 4 lata istniał „Dom Ludowy”. Duszą tego „Dому Ludowego” był ówczesny proboszcz parafii tantszej, ks. Florian Markowski...

Przeszła — p. Wanda Eynarowiczowa, i wiceprezesa — p. Marta Osiecka, II wiceprezesa — p. Stanisława Chelchowska, sekretarka — p. Temira Wolczaska...

Przemówienie Ciotki Albinowej za służbę na ogłoszenie drukim, jako wzór twórczości „regionalnej”, jako źródło informacji o „tutejszych”, jako wreszcie wykwit naszej kultury...

ZARZĄD CUKIERNI K. SZTRAL Ul. Wielka 2, tel. 467, Mickiewicza 22, tel. 468

Trzeba wreszcie zaprotestować!

Występująca od dłuższego czasu w wileńskim Radio Ciotka Albinowa miała 17. I. b. r. reprezentacyjny występ, wygłaszając przemówienie, transmitowane na całą Polskę...

Przejęta misją zacieraania różnic dzielnicowych, zaprasza Ciotka do Wilna wszystkich ciekawych. Wskazywała — zachęcająco — na wileńskie osobliwości: naokoło miasta są góry, bruki — jak krabobraz...

skim (głos Ciotki brzmiał w tem miejscu mniej pewnie, zdradzając wątpliwość prelegentki co do stosowności tak szczegółowych informacji) i dziewczęta w Wilnie chodzą nawpółnago, ale są poczciwe, bo każda chce się stać synową Ciotki. Wreszcie, uwzględniając groźny stan polityczny chwili obecnej, stwierdziła Ciotka, iż Niemcy (I) chcą zabrać Wilno (??) i że będziemy się bronić do ostatniej „kapli” krwi, wierzając, że cała „Polszczyzna” poprze nasz bohaterki wysiłek!

Nawet z podanego wyżej, nieudolnego, lecz ścisłego streszczenia przemówienia, łatwo jest sądzić o głębokości ujęcia tematu i o wytwornym dowcipie autorki.

znajdując wyjęcia, użył terminu, posiadającego mglistą treść. Co znaczy feljeton regionalny? Czego się będziemy spodziewać, czytając w programach, iż Gdynia, Katowice lub Kraków nadają „feljeton regionalny”?

Wreszcie w wypadku trzecim, będzie chodziło o humorystyczne podkreślenie jaskrawszych cech dialektycznych, o pewną karykaturę, w której będzie jednak tkwiła wielka prawda.

Wilna w Krakowskim Kurjerku, powstało burzenie. Jak śmiało! Co za niedźny dowcip! Co za złościwa i niemądra tendencja! Ale ten paszkwil był pisany przez obcego człowieka w dalekim Krakowie.

Dziękować Ciotce Albinowej, że nie tknęła ich!... Wreszta, to dziś nasz dziennik, który nagle się poczuł satyrykiem, dał karykaturalny wizerunek

AKADEMICKA WOLNA TRYBUNA

Sensacyjne nadużycia w łonie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KOŁA PRAWNIKÓW STUD. U. S. B.

Tegoroczne walne zebranie „Koła Prawników” cechowała postępowość...

Zgodnie więc ze wrośnięciem w naszą krew przyzwyczajeni, zebranie rozpoczęło się o godz. 9 wiecz. w obecności naszych szanownych gości...

Następnym punktem porządku dziennego były sprawozdania. Przesuwały się przed nami oczyma długie szeregi ofiar...

Przecież! przez nasze uszy szereg cyfr, nazw, daniuch, omawiających wszechstronnie wszystkie dziedziny pracy Koła...

Tymczasem na sali kol. Babicki, odczytywał projekt statutu, opracowany przez komisję. Ciekawymi punktami przedkładanego projektu było zwiększenie liczby członków zarządu...

Wybory się zbliżyły! Temperatura rosła (nie przeszkadzało to nam siedzieć w palcach). Atmosfera gęstniała! Namiętności rozgrzewały się!

Przystąpiono do właściwych wyborów! Ułożono listę kompromisową na czele z kol. Dembińskim jako prezesem i z kol. Jędrzychowskim i M. Zgorzeleńskim wiceprezesami...

PARNIKI NOWEJ KONSTRUKCJI, PARUJĄCE KARTOFLE PRĘDKO I OSZCZĘDNE, POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI WILNO, ZAWALNA 11-a CENY NISKIE

runach, Ladach, Białyniczach, kto rozkoszował się naiwną — pożałuj Bole — poezją kanytecek, kto przysuchiwał się bajkom ludowym, kto wreszcie zgłębiał spoczywające w aktach archiwalnych sprawy czarownic i psot czarownic...

Mielimy dotychczas trzy bardziej taskrawe gatunki „tutejszości” w literaturze. Pani H. Romer - Ochenkowska stworzyła Józefoweczkę...

Józefoweczka jest nieśmiertelna. Osmańcauk będzie żył tak długo, jak jego autor (Sto lat! Sto lat!) i to pod warunkiem, że autor wciąż będzie chuwał na swoje dziecko i wygrzewał je przy swojej pierśi...

Gdyby pani Ciotka Albinowa zechciała uważnie przeczytać tę książkę i zastanowił się nad każdym typem i każdą sceną, zrozumiałaby jak trzeba podchodzić do „tutejszości”, jak się po literacku odtwarza naszą rzeczywistość i drgnienia „tutejszej” duszy...

Wówczas napewno zrezygnowałaby z takich laurów i nie muszałaby nas do protestu z powodu lekkomyślności a doprawdy szkodliwych popisów na zbyt szerokiej arenie.

W. Ch.

O balu prawników słów kilka DO PROSTEGO STUDENTA.

Gdy zliczanieli i znużony z seminarium wracasz męki, dźwigając skryptów grube tomy, idąc gdzieś przed siebie patrzyś, i w pód z rozkoszą, w pód z obawą, papieros sziesz monopolowy.

Gdy w brzuchu burczy wikt mensusowy, a w głowie cięży rzymskie prawo, idy gdzieś przed siebie patrzyś, i w pód z rozkoszą, w pód z obawą, papieros sziesz monopolowy.

Lecz, jeśli mej posłuchasz rady, uładz się na bal prawników, nie pożałujesz, wierzaj, tego i z wzruszenia, z szczęścia błady, swą wdzięczność strzeż się w tym okrzyku: „Dzięki na dobrą myśl, kolego!”

T. Bujnicki.

Z POD TŁOCZNI DUKARSKIEJ

W ubiegły czwartek ukazał się po kilkumiesięcznej przerwie pierwszy numer „Życia Akademickiego” tygodni. dodataka do „Dziennika Wileńskiego”. Jest to pierwszy zwiastun zbliżających się wyborów do Bratniaka.

W artykule wstępnym redakcja „Życia Akademickiego” obecnie porusza sprawę nietylko wileńskich akademików, ani nawet ogólnokademięckie, ale również z „terenów” innych, na których jednakże pracuje w pierwszym rzędzie akademik polski.

Wyszędł numer pierwszy Biuletynu Związku Kół Historyków Studentów Uniw. R. P. Cena egzemplarza wynosi 60 gr. Biuletyn są do nabycia w Kole Historyków Zamkowa 11.

Co ciekawego znajdziemy w czasopismach?

Nasza przyszłość, styczeń 1931. Wyścizy podać treści numeru, aby się przekozać o powadze i szerokości granicach zainteresowania czasopisma. Treść: Jan Bożynski — O reformę ustroju. Józef Wiloński — Chryścijańscy rolnicy. Stanisław Arc — Polska na emigracji Antoni Starodworski — Watykan a Sowjety. Józef hr Tyszkiewicz — Rozmyślania o demokracji. Stanisław Meyer — Kryzys i handel. Adam hr Romer — Pacyfizm masonerii. „Stai-czyk” — Patryjotizm chłopski Głosy czytelników. Kronika.

Fidac nr 1 — Organ międzynarodowego związku byłych kombatantów, wydawany w Paryżu w dwu językach: francuskim i angielskim. Numer styczniowy otwiera artykuł Kozimierza Smogorzewskiego „O Pol sce po wyborach”. Pozaatem — przegląd zdzeń na całym świecie. Portrety wszystkich członków centralnego zarządu „Fidac”u. (Polska reprezentuje mjr. Jan Ludzga - Laszkowski).

L'Europe Nouvelle nr. 674 miejsciejsza udziela wspomnienia, związanym z marszałkiem Joffrem. Pozaatem, jak zwykle, bogaty dział kroniki.

Polonia - Italia — organ Izby Handlowej Polsko - Włoskiej, nr. 7 — Dr. L. Pa-zewski daje obszerny artykuł o handlu pol sko - Włoskim w latach 1929 — 30. Inne artykuły oświetlają sprawy przemysłu lotni czego w Polsce, włoskiego przemysłu sztu cznego jedwabiu, przemysłu mineralnego i szklarskiego we Włoszech oraz przemysłu cementowego w Polsce. Kronika polska. Kronika włoska. Wkońcu: zapotrzebowania i oferty.

250.000 POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ! Złóż groza na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obcho-du 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Przed kilkunastu dniami zbiegła do Kowna wśród bardzo tajemniczych i niewyjaśnionych okoliczności, podobno w towarzystwie kupca łeńskiego, niejaką Aniela Kamińska, podobnie zamężną Parfeniukową. Podobno mieszkała ostatnio w Kownu, a przekroczyła granicę litewską w pobliżu Grodna, czy też w rejonie Marcińki. Kamińska poszukiwana jest przez prokuraturę aż w... Katowicach za szereg popełnionych oszustw i dwumęstwo. Dzieje jej ostatniego życia, to epopeja godna kryminalnego filmu.

Kobieta o uroczej powierzchowności, licząca obecnie lat 30 i kilka, graso-wała bezkarnie na terenie całej Polski, bo i w Warszawie i w Łodzi, w Katowicach, w Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy itd., nacągając licznych swoich wielbicieli na poważne kwoty pieniężne lub wyłudając podpisy na wysta-wiane przez nią weksle.

Wielbicielej tej kobiety był legion. Wśród jej adoratorów znaleźmy i dy-rektora banku i wyższego urzędnika sądowego i b. komisara policji z Katowic, dwóch magnatów i przemysłowca z Poznania, którego naciągnęła na około 100.000 zł.

Z przemyśleniem tym (jak zresztą i z innymi wielbicielemi) pewnego dnia miała Kamińska wziąć ślub kościelny. Młoda para bawiła wówczas w Katowicach. Godzinę przed ślubem sprytna „Anetka” uciekła z pewnym Rosjaninem na Wołyń.

Ujęcie międzynarodowego aferzysty

Z KÓŁ NAUKOWYCH Z KOŁA HISTORYKÓW SŁUCHACZY U. S. B.

W niedzielę, dnia 25 b. m. 1931 r. o godz. 11.15 w pierwszym terminie, a o godz. 11.30 w drugim terminie w sali wykładowej seminarjum historycznego. Zam-kowz 11, odbędzie się nadzwyczajne wal-ne zgromadzenie Koła Historyków z nastę-pującym porządkiem dziennym:

1) Wybór prezydium, 2) odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgroma-dzenia, 3) sprawa zjazdu Kół Historyków Stud. U.R.P. w Warszawie w dniach 1-3 lutego 1931 r. a) wybór delegatów, b) in-strukcje, 4) sprawa przyszłego zjazdu Kół Historyków w Wilnie i wyłonienie komitetu wykonawczego, 5) wolne wnioski.

Z ORGANIZACYJNY IDEOWYCH

Sodalizacja Marjańska. W niedzielę, dnia 25-1 1931 r. o godz. 16 odbędzie się w lo-kalu własnym przy ul. Wielka 64, zebranie sekcji akcji katolicy (w).

Drużyna Harcerska im ks. Menkiewicza, w piątek o godz. 20 w swej Izbie, przy ul. Zyguntowski 16, zbiorła drużynę (w). Chór Akademicki urządza w niedzielę dnia 25 b. m. w lokalu Ogniska zabawę taneczna. Mówiacz stwem wszelkich organi-zacji, urządzających zabawy i bale można by powiedzieć, że będzie to zabawa naj-wsłusza, najlepsza, najmiłsza, i t. d. i t. d. gdyż urządzają ją nie ryby i ryki bez głosu, lecz ludzie o mniej, lub więcej uroz-umy głowie. Nie chcemy jednak iść utar-tyłymi szlakiem i dlatego żadnych „rzeczy” zgóry nie obiecujemy — lepiej przyjdzie a zobaczenie. Początek o godz. 21, wstęp 3 złote, akademicki 2 zł.

Klub Wioślarski zawiadamia, że w so-botę 24-1 o godz. 20 odbędzie się w lo-kalu klubu Bakszta 11, zwykłe zebranie członków. (w)

Kronika „Odrodzenia”

W sobotę 24 b. m. odbędzie się zebranie sekcji zagadnień prawnospołecznych i narodowych z referatem kol. H. Dembińskiego p. t. „Geneza intelektualna faszyzmu”. Początek o godz. 20.

W niedzielę, 25 b. m. o godz. 10 ze-branie sekcji liturgicznej z referatem ks. dr. W. Męysztowski p. t. „Apostolstwo mo-dulitwy”.

O godz. 16 min. 30 w mieszkaniu p. Mieczysława Jeleńskiego zebranie Koła Koleżanek.

Dyżury Redakcji Akademickiej Wolnej Trybuny — we wtorki o godz. 13 — 14.

ZAMACH REWOLWEROWY NA ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA

GRZEGORZ KUREC RANNY NA UL. WILEŃSKIEJ.

Wczoraj w południe lotem błyskawicy obiegła miasto wiadomość o zamachu rewolweryjnym na znanego w Wilnie przemysłowca Grzegorza Kureca, właściciela zakładów fabrycznych Grzegorzewo pod Wilnem.

Tragiczny ten wypadek jak się okazało miał miejsce w następujących okolicznościach: około godziny 1 pp. koło domu nr. 14 przy ul. Wileńskiej gdzie mieści się zarząd zakładów Grzegorzewo, do wysiadającego z sanek p. Kureca podszedł jakiś młody mężczyzna, który zamienivszy z Kurecem kilka słów, wy dobył błyskawicznym ruchem rewolwer i oddał kilka strzałów w kierunku cofającego się ku schodom Kureca.

Jedną z kul trafiła ofiarę zamachu w szczękę i szyję w pobliżu ucha powodując niebezpieczne dla życia komplikacje. Widząc, że ranny Kurec osunął się na posadzkę, zabójca rzucił rewolwer na chodnik i począł wzywać policję. Natychmiast go aresztowano i w asyście tłumy przechodniów, zwabionego strzałami, odprowadzono do pobliskiego aresztu centralnego przy zaulku św. Ignacego.

Zamachowcem okazał się 29-letni Michał Bejnarowicz (Betelejska 7) funkcjonariusz Inspektoratu Pracy, b. policjant straży granicznej, po zredukowaniu pracującym w tekturowni p. Kureca.

Na wiosnę r. ub. Bejnarowicz został zwolniony z pracy i od tej chwili począł domagać się jakiegos odszkodowania, które Grzegorzewo nie uznawało za słuszne.

Pretensje te były nawet rozpatrywane przez Sąd, który również oddał skargę Bejnarowicza. Nie zadowolilo to jednak skarżącego, który od tego czasu nachodził swego byłego pracodawcę, żądając mimo wszystko wypła-cenia mu kilkuset złotych.

Wczoraj od dłuższego czasu krążył w pobliżu biura oczekując przybycia p. Kureca, by wyrzucić na nim przyszykowaną z premedytacją zemstę. Ofiarę zamachu przewieziono do szpitala św. Jakóba i w dniu dzisiejszym konsylium ustalili czy dokonanie operacji wyjęcia kuli jest możliwe, przy obecnym stanie rannego.

Niezwykła oszustka uciekła do Kowna SENSACYJNE DZIEJE PIĘKNEJ PRZESTĘPCZYNI

Przed kilkunastu dniami zbiegła do Kowna wśród bardzo tajemniczych i niewyjaśnionych okoliczności, podobno w towarzystwie kupca łeńskiego, niejaką Aniela Kamińska, podobnie zamężną Parfeniukową. Podobno mieszkała ostatnio w Kownu, a przekroczyła granicę litewską w pobliżu Grodna, czy też w rejonie Marcińki. Kamińska poszukiwana jest przez prokuraturę aż w... Katowicach za szereg popełnionych oszustw i dwumęstwo. Dzieje jej ostatniego życia, to epopeja godna kryminalnego filmu.

Kobieta o uroczej powierzchowności, licząca obecnie lat 30 i kilka, graso-wała bezkarnie na terenie całej Polski, bo i w Warszawie i w Łodzi, w Katowicach, w Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy itd., nacągając licznych swoich wielbicieli na poważne kwoty pieniężne lub wyłudając podpisy na wysta-wiane przez nią weksle.

Wielbicielej tej kobiety był legion. Wśród jej adoratorów znaleźmy i dy-rektora banku i wyższego urzędnika sądowego i b. komisara policji z Katowic, dwóch magnatów i przemysłowca z Poznania, którego naciągnęła na około 100.000 zł.

Z przemyśleniem tym (jak zresztą i z innymi wielbicielemi) pewnego dnia miała Kamińska wziąć ślub kościelny. Młoda para bawiła wówczas w Katowicach. Godzinę przed ślubem sprytna „Anetka” uciekła z pewnym Rosjaninem na Wołyń.

Ujęcie międzynarodowego aferzysty

awansie i długi p. Michała Czerewki zostaną w najkrótszym czasie przez p. Puchalskiego uregulowane.

6. Reasumując powyższe stwierdzamy, iż należności wobec Stowarzyszenia Bratniej Pomocy wynoszą łącznie 3,173 zł. 66 gr (słownie: trzy tysiące sto siedemdziesiąt trzy zł. 66 gr.)

Wobec powyższego Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej USA w Wilnie na posiedzeniu odbytem dnia 16 stycznia r. b. jednogłośnie uchwałą postanowił zwrócić się do Jego Magnificencji Rektora o wydelegowanie specjalnego eksperta celem zbadania ksiąg kasaowych. Na tymże zebraniu Zarząd Pan Kurator nie przyjął do wiadomości dymisji eksperta Zarządu, złożonej przez kol. wice-przesa Jerzego Dietricha.

Dnia zaś 17 stycznia r. b. przez Jego Magnificencję Rektora Zarząd Stowarzyszenia został zawieszony w czynnościach, przyczem Pan Kurator mianował komisarzem Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia Bratnia Pomocy Pol. Młodz. Akad. USA kol. Jerzego Dietricha.

Komisarz Tymczasowego Zarządu kol. Jerzy Dietrich. Członkowie: kol. kol. Fundowicz Stefan, Kunciewicz Edmund, Kossakowska Wincenta, Radziwin Władysław, Janicki Stanisław, Jurawicz Apolinary, Swiężyński Zdzisław, Lewandowski Henryk. Podział funkcji: kol. Fundowicz Stefan — wiceprezes gospodarczy i kierownik sekcji Pomocy Naukowych, 2) kol. Kunciewicz Edmund — skarbnik 3) kol. Kossakowska Wincenta — sekretarz i Sekcja Zdrowia, 4) kol. Radziwin Władysław — reierat gospodarczy i referat Kasy Chorych, 5) kol. Janicki Stanisław — referat Ogniska i kierownik sekcji Kulturalno - Samokształceniowej 6) kol. Jurawicz Apolinary — Sekcja Pośrdnictwa Pracy i Dochodów Niestalych 7) kol. Swiężyński Zdzisław — przewodniczący komisji kwalifikacyjnej i kartoteka 8) kol. Lewandowski Henryk — Sekcja Pracy i Kwadrans Akad. Skład komisji Kwalifikacyjnej: kol. Swiężyński przewodniczący, członkowie: kol. Jurawicz i Lewandowski. Skład komitetu dyskontowego przewodniczący kol. Kunciewicz, członkowie kol. Swiężyński i Janicki.

WYJASNIENIA P. PIOTRA KOWNACKIEGO.

P. Piotr Kownacki przesyła nam do redakcji pismo treści następującej: „Szanowny Panie Redaktorze, W nr. 15 „Słowa” z dn. 20 bm. ukazała się wzmianka p.t. „Nadużycia w Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w której m. in. znajduje się ustęp treści następującej: „Ludzie ci nadużywali żyra Bratniej Pomocy, korzystali jako Wszepolacy z pomocy przyjaciół politycznych ze starszego społeczeństwa Piotra Kownackiego Władysława Babickiego, prezesa Komisji Rewizyjnej, jako drugich żyrantów”.

Ponieważ tak zredagowane zdanie może wywołać mnienie, iż dawałem swój podpis na wekslach, wystawianych celem pokrycia nadużyć uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Weksel na prośbę p. Puchalskiego żyrowałem w lecie 1930 r., gdy jeszcze żadnych radużyć nie było. Czy był to weksel prywatny p. Puchalskiego, czy też Bratniej Pomocy, dokładnie nie przypominam sobie, lecz stwierdzam że nie odmówiłem podpisu na wekslu dla Bratniej Pomocy tak, jak nie odmówiła go p. dr. Jałkowski i inni niekto-rzy z pośród profesorów USA.

W sierpniu 1930 r. ostatni raz dałem swój podpis celem sprofilowania uprzednio zaciągniętej pożyczki. Weksel ten został w terminie przez p. Puchalskiego wykupiony.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i powa-żania Piotr Kownacki. Wilno, dn. 20 stycznia 1931 r.

JAKIE WEKSLY PODPISYWAŁ P. BABICKI? P. Piotr Kownacki przyznaje szczerze, że „dokładnie nie przypomina sobie” czy żyrował weksle Bratniej Pomocy, czy też prywatnie p. Puchalskiego. Zupełnie inna jest rzecz z p. Babickim. P. Babicki, prezes komisji rewizyjnej Bratniej Pomocy, nadsyła nam list treści następującej: „Szanowny Panie Redaktorze! W związku ze wzmianką, która ukazała się na łamach „Słowa” w nr. 15 (2523) z dnia 20 stycznia 1931 roku pod tytułem „Nadużycia w Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego” uprzejmie proszę Pana Redaktora na podstawie dekretu o prawie prasowym wydane go przez Naczelnika Państwa dnia 23 marca 1919 roku o umieszczeniu w najbliższym numerze poczynny pisma Sz. Pana Redaktora następującego sprostowania: „Nieprawdą jest, jakoby miał być drugim żyrantem obok Bratniej Pomocy, gdyż żadnych weksli Bratniej Pomocy ani też z żyrem Bratniej Pomocy nie podpisywałem. Natomiast prawdą jest, iż w sierpniu na prośbę p. Puchalskiego podpisałem mu weksel, który miał być przez niego zdyskontowany, jako zupełnie prywatny i na którym firma Bratniej Pomocy nie figurowała, co nie wprawdzie stwierdzić może p. Puchalski, przyczem weksel ten został przez p. Puchalskiego w terminie wykupiony.

Raczy przyjąć Pan Redaktor wyrazy me-go wysokiego poważania Władysław Babicki.

Jak widzimy w liście tym, w którym P. Babicki powołuje się na dekret prasowy, pisze zupełnie wyraźnie: „W sierpniu na prośbę p. Puchalskiego podpisałem mu weksel czy jeden? — przyp. red)... na którym firma Bratniej Pomocy nie figurowała, co niewątpliwie stwierdzić może p. Puchalski... Czy aby tak w rzeczywistości było? — Oto posiadamy pewność, że istotnie w sierpniu, p. Babicki wystawił dwa (nie jeden) weksle, jeden na sumę 1000 złotych, drugi na sumę 900 zł. Weksle te wystawione dokładnie dnia 29 sierpnia, a płatne obydwa 29 listopada roku 1930, zdyskontowane zostały w Banku Towarzystw Spółdzielczych, księgowane pod numerami: 5048 i 5049, opiewają na zlecenie Piotra Kownackiego, posiadają zaś żyra następujące: 1) Piotr Kownacki, 2) Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USA w Wilnie (pieczęć podpis: Puchalski, Halaburda. Więc p. Babicki w twierdzeniu swem, świadomie lub nieswiadomie mija się z prawdą. Mija się również w tym miejscu gdzie twierdzi, że „weksel ten został w terminie wykupiony” ponieważ obydwa weksle zostały oprotestowane. Nam się wydaje, że p. Babicki jako prezes komisji rewizyjnej o tych wekslach po winien był być dokładnie poinformowany.

NADUŻYCIA FELIKSA JAGUCZAŃSKIEGO.

Dowiadujemy się prócz tego, że p. Feliks Jaguczanski byłby członkiem Zarządu obejmując z „Sobótki” Akademickiej sumę zł 519 w odpowiednim czasie z niej się nie wyciżył, wobec czego pomimo, iż kwotę wżyle wspomniania uiszcł całkowicie, sprawa jego dnia 13 stycznia 1931 r. została skierowana do Sądu Rektorskiego”.

KRONIKA 21 stycznia 31 roku obowiązują następujące ceny na wyroby masarskie za 1 kilogram: Słonina świeża 2 zł, słonina wędzona 2 zł 80 gr., słonina solona I gat. 2 zł 80 gr., słonina solona II gat. 2 zł 20 gr., sadło solone 2 zł 20 gr., sadło wędzone 2 zł 20 gr., boczek świeży 1 zł 80 gr., schab świeży nierabany 2 zł, schab świeży rabany 2 zł 20 gr., schab smażony 5 zł 40 gr., szynka świeża 1 zł 80 gr., szynka gotowana wędzona 3 zł 40 gr., szynka wędzalska 3 zł 40 gr., szynka surowa 2 zł 90 gr., polędwica 5 zł 40 gr., karkówka wędzona gotowana 5 zł 40 gr., rozmałtości I gat. 5 zł, rozmałtości II gat. 3 zł 80 gr., boczek wędzony gotowany 1 zł, nogi 70 gr., lopatki I zł 50 gr., głowa 1 zł, kiełbasa 60 gr., nerki i wtróbka I zł 10 gr., kiełbasa świeża 2 zł, kiełbasa czosnkowa I zł 50 gr., kiełbasa różnizwiecka 6 zł 40 gr., kiełbasa salami 6 zł 50 gr., kiełbasa litewska 5 zł 40 gr., kiełbasa myśliwska 4 zł 40 gr., kiełbasa lubelska 4 zł, kiełbasa sucha 4 zł 50 gr., kiełbasa martadela 4 zł, kiełbasa państwowa 3 zł 50 gr., kiełbasa krakowska sucha 4 zł 40 gr., kiełbasa herbatnika 3 zł 40 gr., Serdelki 3 zł 80 gr., Parówki 4 zł, Salceson włoski 3 zł 40 gr., Salceson szwabski 1 zł 80 gr., salceson zwyczajny 1 zł 30 gr., obrzynki I gat 2 zł 20 gr., obrzynki II gat. 1 zł 40 gr., szmałek biały 3 zł 20 gr., szmałek szary 1 zł 40 gr.

URZĘDOWA — Egzamina dla mierniczych przysięgłych. W myśl par. 26 rozporządzenia z dn. 26 lutego 1926 r. (Dz. URP nr. 33 poz. 203) zawiadamia, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym br. odbędą się dla kandydatów przynależnych pod względem terytorjalnym do komisji egzaminacyjnej w Warszawie, w kwietniu rb. Bliz się szczegóły, jak termin, lokal i godzina rozpoczęcia egzaminów będą podane pisemnie każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminu kandydatowi. Równocześnie przypomina się, że w myśl par. 7 na wstępie powołanego rozporządzenia kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, winni złożyć w ciągu lutego rb. na ręce sekretarza komisji egzaminacyjnej w Warszawie, ul. Foksal 11 (lokal Wydziału Ponia rowego Ministerstwa Robót Publicznych) na leżycie udekontowane podania (par. 8 wspomnianego wyżej rozporządzenia). Tam też można nabyć wzrok ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminach.

MIEJSKA — Cennik wyrobów masarskich ogłoszony przez Star. Grodzkiego. Starosta Grodzki podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem

Uporczywe zaparcie stołka, katary grubiej kiszki, zastój w kiszczak wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy użyciu rano i wieczór po szklancecz naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Żądać w apt.

Strzały przez nieporozumienie

Wczoraj, tuż przed północą, na ulicy św. Jankiej miało miejsce zajście, które na szczęście nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw.

Kilku funkcjonariuszy policji śledczej w cywilnych ubraniach, przechodząc wzdłuż ulicami położonymi między ul. Wielką a Dominikańską, spotkało jakiegoś osobnika, który wydał się im podejrzanym.

Uciekając ulicą Gaona nieznanymi co chwila wzywając pomocy, krzycząc, że został napadnięty.

Na ul. św. Jankiej widząc, że jeden ze ścigających go jest tuż przy nim, skierował broń w jego stronę i jeszcze raz strzelił. Agent wobec grozącego niebezpieczeństwa padł na jezdnię i w ten sposób uniknął postrzału, który byłby nie do powrotu.

W tym wypadku Komentę Policji uciekającego zatrzymano. Wyjaśniło się, że jest to urzędnik jednego z banków p. N., który niewiedząc co sądzić o zatrzymujących go osobach i nie doszukawszy w zderzeniu, że ci podają się za policjantów, począł uciekać, broniąc do siebie dostępu strzałami.

Banda sowiecka na naszym terytorjum

Nocy wczorajszej dokonano porwania azylijanta zamieszkałego na naszym terytorjum po ucieczce z Rosji Sowieckiej.

Wypadek ten zdarzył się we wsi Turkowszczyzna, położonej o pół kilometra od granicy w pow. Mołodzieckim, na której to wsi wpadła banda, składająca się z siedmiu osób i uprowadziła ze sobą za granicę chłopca Jana Szczepko.

Na wściekły alarm sąsiedzi Szczepki rzucili się w pogoń za uciekającymi napastnikami, lecz ci zdołali uciec przed pościgiem przekraczając w ostatniej chwili linę graniczną.

Starosta mołodziecki natychmiast zwrócił się do komendanta straży sowieckiej w Zastawiu z wezwaniem wspólnego przeprowadzenia śledztwa i wyświetlenia zaszłego wypadku.

Do urłaty przytomności wszczęła na ulicy Antokolskiej awantura wybijając w domu nr. 72 szybę, przyciem polecając sobie rękę. Wobec tego, że zajęcie to wywołało zbiegawstwo, przechodzący wówczas w towarzystwie innych osób, st. post. Blaszczak

pojechał z Komendy PP m. st. Warszawa przy stał do usunięcia tłumu i odszedł w chwili na najbliższą kwaterę policji w starostwie. Między Piotrów a 3 Posterunku na Antokolu. Prawda jest, że post. Miszuta przy pomocy

— Kradzież u adwokata. Adwokatowi Makowickiemu Edwardowi, Mickiewicza nr 42 skradziono z jego mieszkania zegar sa 400 wartości 1100 zł.

— Oskarżenia o kradzieże. Numan Isaak, Teatralna 4 zameldował policji o systematycznej kradzieży materiałów budowlanych, dokonywanej przez Kolanowskiego Władysława, Płapalska nr. 22.

— Rybników i żarow, Szopena 4 skradziono srebro stołowe i bieliznę na sumę 500 zł kradzieży dokonał Piotrowski Julia i Miota Olga, W. Pohlanka 12. Sprawnie kradzieży zostały zatrzymane.

— Falszywy bilon. Andrulian Janina, Kalwaryjska 116 w czasie kupna produktów spożywczych na rynku Łukiskim wzięcia fałszywą monetę jednozłotową.

— Podróżki. W dn. 20 bm. przy ul. Bełżyńskiej 9 znaleziono podrzutka pici żeńskiej w wieku około 7 miesięcy. W tymże dniu znaleziono podrzutka pici żeńskiej przy ul. Żydowskiej 1 oraz św. Michalskim 1 podrzutka pici żeńskiej w wieku około 2 tygodni. Podrzątków umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Winięty świadomości fałszywego oskarżenia oraz roszczenia fałszywych wiadomości niepokojących ludność, pociągnięto do odpowiedzialności karniej.

— Święta wznania mohometanistowskiego. W dniu 21 stycznia rozpocznie się doroczne uroczystości — dniowe uroczystości święta Razman — Bajram. Z okazji rozpoczęcia świąt, w okresie ich w wileńskiej świątyni (meczecie) odbędą się trzy uroczyste nabożeństwa celebrowane przez imama Ibrahima Smojkiewicza. Nabożeństwa odbywać się będą w godzinach wieczornych między 7 a 8.

Teatr i Muzyka — Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 w. premjera komedii Carpentiera „Papa — kawał” w opracowaniu reżyserki siera Wyrwacza - Wichrowskiego. Całość podzielona jest na trzy akty (7 obrazów), które przenoszą widza z wiejskiego pałacy w Anglii do Florencji, New - Jorku i t. d. Dekrator J. Hawrykiewicz skomponował specjalny system dekoracji aby umożliwić jak różnorodnie zmiany w jaknajkrótszym czasie.

Komedia Carpentiera otrzymała w teatrze nieszczęsny obsadę, złożoną z czołowych artystów zespołu z Wyrwacza - Wichrowskim Jasińska - Detkowska, Szurszewska, Niwińska, Mileckim i Wyrzkowskim na czele.

Niemala atrakcją będzie niewątpliwie udział w tem widowisku p. Zofii Wyleżyńskiej, która odtworzy rolę sławnej divy operowej, Blanki Credaro. Usłyszymy ją śpiewającą pieśni włoskie. Również pp. Niwińska - Szurszewska wykonają piosenki. Kompozycje fortepianowe oraz kierownictwo muzyczne Eugenjusza Dziewulskiego.

Teatr miejski w Lutni. Dziś z powodu dni próby generalnej teatr nieczynny.

Plątkowa premjera w Lutni. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

Wielki koncert w Warszawie. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. ukaże się na scenie teatru Lutnia komedia Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką” w reżyserji K. Wasilewskiego i w oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. Obsadę stanowią: Eichlerówna, Kamińska, Sovieronowa, Ciecierski Jaśkiewicz, Kreczmar i Wasilewski.

CO GRAJĄ W KINACH?

Mejles — Tajemnica lekarza. Hollywood — Król Jazzu. Stylowy — Niebezpieczeństwo przyszości.

Swiatowid — W noc po zdradzie. Pan — Zar Mocy. Wanda — Bicz Boży. Casyno — Czarna gwardia. Kino Miejskie — Sokół prerji.

WYPADKI I KRADZIEŻE — Wypadki w ciągu doby. Od 20 do 21 bm. zanotowano wypadków 40, w tem kradzieży 5, opilstwa 5, przekroczeń administracyjnych 15.

Do notatki „Poćwig za dnia” w związku z wiadomością pod powyższym tytułem p. Marjan Brzezina wyjaśnia, że żaden pieniędzy od następującego go p. Jadwiگی Kocówny (Legjonowa 27) nie pożywał i wobec oskarżenia go przed policją, pociągnięto Kocównę do odpowiedzialności za oszczerstwo.

Kradzież u adwokata. Adwokatowi Makowickiemu Edwardowi, Mickiewicza nr 42 skradziono z jego mieszkania zegar sa 400 wartości 1100 zł.

Oskarżenia o kradzieże. Numan Isaak, Teatralna 4 zameldował policji o systematycznej kradzieży materiałów budowlanych, dokonywanej przez Kolanowskiego Władysława, Płapalska nr. 22.

Rybników i żarow, Szopena 4 skradziono srebro stołowe i bieliznę na sumę 500 zł kradzieży dokonał Piotrowski Julia i Miota Olga, W. Pohlanka 12. Sprawnie kradzieży zostały zatrzymane.

Falszywy bilon. Andrulian Janina, Kalwaryjska 116 w czasie kupna produktów spożywczych na rynku Łukiskim wzięcia fałszywą monetę jednozłotową.

Podróżki. W dn. 20 bm. przy ul. Bełżyńskiej 9 znaleziono podrzutka pici żeńskiej w wieku około 7 miesięcy. W tymże dniu znaleziono podrzutka pici żeńskiej przy ul. Żydowskiej 1 oraz św. Michalskim 1 podrzutka pici żeńskiej w wieku około 2 tygodni. Podrzątków umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

RADJO WILEŃSKIE

CZWARTEK DNIA 22 STYCZNIA

11,58: Czas. 12,35 — 14,00: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. (muz. francuska). 14,30 — 15,50: Kącik dla pań z Warszawy.

15,50 — 16,16: „Najszybsze pociągi na świecie” — odcz. z Warsz. wygl. inż. Z. Kacperowski. 16,25 — 16,30: Progr. dzienny. 16,30 — 17,15: Koncert symfoniczny 17,15 — 17,40: „W styczniową rocznicę” — odcz. z Warszawy, — wygl. prof. H. Moseicki.

17,45 — 18,45: Koncert muz. popularnego. 18,45 — 19,00: Kom. akad. Kole Misjji nego. 19,00 — 19,20: „Skrzynka pocztowa Nr. 141” — Listy radiosłuchaczów omówi Witold Hulcewicz, dyr. progr. R. W. 19,20 — 19,30: Program na piątek i -rozm.

19,40 19,55: Pras. dziennik radiowy z Warszawy. 20,00 — 20,15: Telefonon od naszego go nowego korespondenta. 20,15 — 20,30: „Ze świata radiowego” — Pogad. wygl. Alfred Daun. 20,30: Muzyka lekka z Warszawy. 21,30: Szukawisko z Warsz. („Młody” — A. Hertz.) 22,15: Koncert z Warsz. 22,30 — 24,00: Kom. i muzyka tan. z Warszawy.

NAKROKSTWIE. Kupujcie si towary gwarantowanej dobroci u GŁOWIŃ-KIEGO. Polecamy na sezon zimowy materiały mundurowe, tweed na kostjmy i suknie, flanely w pięknych desenjach.

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych zaopieckiego środka odcisków PROW. A. PAKA

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 3. Od dnia 22 do dnia 25 stycznia 1931 r. włączanie uduj wyświetlane filmy: „SOKÓŁ PRERJI” Mary Carr. Nad program: „Mistrz koguciej wagi” komedia w 2 aktach.

KINO-TEATR „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926. Na pierwszy seans ceny zmniejszone o 50 gr. Pierwszy mówiony po polsku film, wspaniałą ułudą wzrokową i słuchową. Rekordowa wystawa w naturalnych kolorach.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. Dziś! Niebawem dźwiękowe - śpiewny przebieg seans! W rolach gł. Paul Whiterman, John Murray Anderson KRÓL JAZZU

Dźwiękowe kino „CASINO” WIELKA 47. Dziś uroczysty program! Po raz pierwszy w Wilnie. Wieki Przebież dźwiękowy Potężny dramaturg dźwiękowy

KINO-TEATR „PAN” WIELKA 42. Dziś podwójny program! 22 akt w jednym seansie 1) DZIECKO W PAZURACH MAŁPY Sensacyjny dramaturg w 10 akt.

Kino-Teatr „STYLOWY” WIELKA 36. Dziś! Monumentalny epokowy arcyfilm po raz pierwszy w Wilnie! Wszycy do kina „Stylowego” oglądaj i podziwiaj co grozi każdemu z nas przycisła wojna, do której służyć musimy

Na bal, do teatru, czy na wieczorek, powinna Elegancka Pani zaopatrzyć się w modną dzisiaj torbę balową ze sklepu FRANCISZKA FRŁICZKI POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

Planina i Fortepiany u światowej sławie Pleyel, Bechstein etc. K. DABROWSKA ul. Niemiecka 3, m. 6.

LEKARZE DOKTOR Zeldowicz choroby skórne i weneryczne ul. Mickiewicza 9.

Dr. medyczny A. Cymbler Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego Mickiewicza 12.

Dr. Knigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 4.

Dr. Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21.

AKUSZKA ŚMIAŁOWSKA 12, róg Tatarskiej przyjmuje 9-21 5-8.

Browi i rzeszy Regulacja. Magnilage. Gabinet Kosmetyki Cedit.

ROZDZIAŁ XXX Na pozycjach Hohenlinden. Ktoś wysunął się z grupy ludzi, kręcących się po pokoju.

Wszystko jest niczem... najważniejszą jest spokój... trzeba zapomnieć... przestać... myśleć... Gluchy trząsk wyłamywanych nagie drzwi, tupot nóg, obudziły Desmonda.

— Kim pan jest? — zapytał z koleją Maryhold, podchodząc do żołnierza. — Niech on wam odpowie, — rzekł major, wskazując na Strangwayse'a, — on to wie.

Mortimer

Krzyknąć? Rozbić okno? Były to projekty nieziszczalne: wołania Barlig u napewno nie posłyszal, a dźwięk rozbitego okna przywołałby Strangwayse'a i Belforda.

Oczy Desmonda padły nagle na lampę, stojącą przy łóżku. Była to ciężka lampka z brzoju: jedwb. sznur zwieszal się ku oknu. Major uczył, że Opatrzność przychodzi mi z pomocą.

Dwoma, staramie obliczonami rucha mi zblżyły się do sznurka i kontaktu, Dźwiękowa Bogu, że zachował w pamięci alfabet Morsego. Zapalił więc lampę i zgasił: zaczął wysłać ku przeciwnemu oknu fale światła — krótkie i długie.

B — a — r — l — i — n — g — w — y — z — w — a — l — i — c — z — a — c — z — a — t — u — s — y — g — n — a — l — a — c — h.

Manewrując tak przy kontakcie, nie spuszczał oczu z oświetlonego okna pokoju, w którym Barling pochylony nad stolikiem, porządkował i czyścił coś.

B — a — r — l — i — n — g — ... B — a — r — l — i — n — g — ... światło zapalało się i gasło, fale były krótkie, to znów długie, ale ordynans pogwizdywał sobie dalej, zajęty pracą. Desmond zmienił sygnalizację i zaczął:

B — a — r — l — i — n — g — ... B — a — r — l — i — n — g — ... Powtarzał kilkakrotnie wezwania, nagle żołnierz przestał gwizdać i podniósł głowę:

O — c — w — o — o — d — ... B — a — r — l — i — n — g — ... Prowadził kilkakrotnie wezwania, nagle żołnierz przestał gwizdać i podniósł głowę:

drwiąco Strangwayse, kładąc go na fotelu pod młecznym światłem lamp. — No, cóż, Maurycy? — odpowiedział tym samym tonem Desmond.

— Widzę, że rozsadek zaczyna ci powracać. Wierz mi, że innego wyjścia nie ma... Zgadzasz się oddać mi ten klejnot?

— Nie, Maurycy, — odpowiedział spokojnie Owwood. — Powiedziałem ci już, co zamierzam zrobić: oddam ciebie w ręce policji i spodziewam się, że zostaniesz powieszony, jako morderca. Nie będę protestował, jeżeli tak samo postąpią z tobą przyjaciółmi Belfordem.

— Popelniasz wielki błąd, odrzucając moją propozycję. Desmondie, gdyż przy całej mojej sympatii do ciebie, pozbawiasz mnie możliwości dopomożenia ci. Od tej chwili przechodzisz pod rozkaz Belforda, a nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę co to znaczy. Ponieważ pracowałeś w Departamencie Tajnym, nie będzie więc dla ciebie nieciekawe, gdy zapoznamy cię z naszymi metodami wydobywania niezbędných dla nas informacji od ludzi, którzy nie chcą mówić Belfordzie, czy jesteś gotów?

Belford ochrząknął i spojrzął na Owwooda poprzez okragie okulary, potem zapytał: — A gdzie jest Minna?

— Z dziewczyna. — Ona śpi? — Strangwayse skinał twierdząco. — Cztery doby nie spała naprawdę ani chwila, trzeba mieć bardzo silny

organizm, aby to znieść. Teraz armatami był jej nie rozbudził. Belford potarł ręce z zadowolenym uśmiechem. — No, to zachynamy. Nie warto zlekacać, gdyż mogliby nam przeszkodzić.

Podszedł do Desmonda, stanął naprzeciw niego, zdjął okulary i zaczął się wpatrywać w jego oczy dziwnie lęszczącymi i nieruchomymi oczyma. Desmond uczył dziwny dreszcz, wywołany przez te fale magnetyczne, które płynęły ku niemu. Odwrócił twarz, ale Belford natchylł się i Desmond uczył jego gorący oddech na swym policzku. Rozpalony wzrok Niemca zdawał się przenikać poprzez opuszczone powieki i z niezwykłą siłą przyciągać spojrzenie majora.

Major odwrócił się, czując, że myśli zaczynają mu się macieć, a dziwny Lezwał ognia jego ciała. Belford ujął jego twarz i trzymał zwróconą ku sobie. Owwood zamknął oczy, ale czuł gwałtowne pragnienie otworzenia ich i zobaczenia, co robi jego dręczyciel.

Wysiłkiem woli przewycięzał to pragnienie, ale ono rosło z każdą chwila i panowanie nad niem wzdudzać zaczęło fizyczny ból. Wreszcie ustąpił: podniósł ciężkie powieki i zobaczył wprost przed sobą świecące, rozszerzone źrenice Belforda... Resztki woli zniknęły. Chciał zamknąć oczy i odwrócić głowę, ale nie mógł.

Ściany pokoju zaczęły się kotłować w jego oczach, oczy Niemca stały się czerwone i zamglone. Desmond chciał krzyknąć... ale nie mógł. Pocóż walcząc dłużej kiedy się jest zwyciężonym... Grobowa cisza panująca w pokoju, przynajmniej go, zabijała wole. Wszytko jest niczem... najważniejszą

wskazał Barlinga, wyciągniętego, jak struna, przy fotelu Desmonda. — Kim pan jest? — zapytał z koleją Maryhold, podchodząc do żołnierza. — Niech on wam odpowie, — rzekł major, wskazując na Strangwayse'a, — on to wie.

Przed nimi, przy ścianie stał Strangwayse, z kajdanami na rękach, poraniony, w postrzępionym ubraniu. Dwaj cywili agency trzymali go pod ręce.

Szpieg wpatrzył się w znajome rysy artylerzysty. Barling spokojnie odpowiedział na to spojrzenie. Strangwayse wzmieszal się na chwilę, ale opanovał się natychmiast i ze zwykłym spokojem, odpowiedział: — To jest artylerzysta Barling, wywiadowca z naszego pułku.

Maryhold drgnął i podniósł brwi: — Aha, to jest artylerzysta Barling? Bardzo ciekawie... — Tak, — przerwał major, — to artylerzysta Barling. Przyjrzij mu się dobrze, Strangwayse. To on sprowadził tutaj tych wszystkich ludzi i on powie im, kim jesteście i czemu się zajmowałeś na froncie. Pan pozwoli artylerzysty złożyć zeznanie? zwrócił się do dyrektora.

— Naturalnie, — skinał twierdząco zapytany. — Słucham, ale wpierniech zabiorą jego. — Nie żyje? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.

Dyrektor zaśmiał się zimno. — Kim pan jest? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.

Dyrektor zaśmiał się zimno. — Kim pan jest? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.

Dyrektor zaśmiał się zimno. — Kim pan jest? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.

Dyrektor zaśmiał się zimno. — Kim pan jest? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.

Dyrektor zaśmiał się zimno. — Kim pan jest? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.

Dyrektor zaśmiał się zimno. — Kim pan jest? — zapytał Desmond. — Nie, żyje. Wystřzelili do nas, gdy weszliśmy i w odpowiedzi dostał kulę w pierś. Ale my go wyleczyliśmy z tej rany, aby mu zadać inną, bardziej skuteczną.